

"Biuurko wchłania blizny..."

Biuurko wchłania blizny,
wypalone w świetle lampki
gęste słowa.

W szufladach skryte
grube bukiety rękopisów,
leśne pamiątki, wieczne kamyki,
wyschnięte płatki róż.

Skórzana podkładka owinięta
w ostatnie westchnienia,
z widocznym podpisem
pazurów konających.

Niemy cmentarz nieznanych
z nazwiska, pogrzebanych
za młodu przez szcurzą przyszłość.

Niedzisiejszy